

Burza w szklance wody? Co kryje się pod słowem 'likwidacja'?

Data publikacji: 23.01.2012 18:55

Ratujcie nasze przedszkole, nie chcemy jego likwidacji. Do Portalu OX.pl w ostatnich dniach napisali rodzice dzieci, które uczęszczają do Przedszkola Publicznego nr 1 w Cieszynie. Są obawy, że zniknie ono z sieci placówek oświatowych tej gminy. Czy są to obawy słuszne?

□

To przedszkole jest renomą miasta, jesteśmy z jego funkcjonowania bardzo zadowoleni. Nauczyciele spełniają oczekiwania, są kompetentni, dobrze wykształceni, swój czas poświęcają dzieciom – mówi nam jedna z matek. Kolejny głos to email. ... **jest to nonsens a próba likwidacji przedszkola w czasach kiedy 19 dzieci w naszym mieście w czerwcowym naborze nie zostało przyjętych do przedszkoli, jest pomysłem wysyanym z palca. W budynku gdzie mieści się aktualnie przedszkole ma rzekomo powstać 5 godzinny oddział przedszkolny szkoły podstawowej nr 1.** - to tylko fragment jednego z kilku listów, który dotarł do naszej redakcji.

Co tak poruszyło rodziców? Jeden z punktów sesji, która ma odbyć się w najbliższy czwartek. Podjęcie uchwały odnośnie **wszczęcia postępowania zmierzającego do likwidacji jednostki budżetowej „Przedszkole nr 1 w Cieszynie”**. To jedno zdanie wzburzyło zainteresowanych. **To przedszkole ma długą historię, dobrą opinię a przy nadmiarze chętnych, likwidowanie jakiegokolwiek placówki jest bezsensem** – mówi jedna z matek – pani Irmina.

[POSŁUCHAJ](#)

Władze miasta planują bowiem na dużym terenie, które należy do przedszkola wybudować salę sportową. Miałyby ona służyć uczniom, którzy uczęszczają do szkoły podstawowej nr 1 – vis a vis przedszkola. **Nie wiemy co się stanie z nami – nauczycielami** – dodaje dyrektor przedszkola Anna Fatalaska. Zdaniem pani dyrektor, również z nią nie konsultowano projektu uchwały. **Gdyby władze miasta przedstawiły nam propozycje, przedstawili nam jak to wszystko wygląda. A tytuł uchwały brzmi jasno – likwidacja przedszkola nr 1. Likwidacja a nie przekształcenie, więc jak rodzice mogą to rozumieć ?**- dodaje Fatalaska.

[POSŁUCHAJ](#)

O co jeszcze mają pretensje rodzice? O to, że **wszystko jest załatwiane cichaczem** – mówią.

Co na to wszystko władze miasta? Zapytaliśmy o zdanie w tej kwestii zastępcę burmistrza Cieszyna Jana Matusza, który jest odpowiedzialny za oświatę.

Panie burmistrzu, dlaczego nikt nie chce rozmawiać z rodzicami o likwidacji przedszkola?

Po pierwsze nie likwidujemy przedszkola. Po drugie, konsultacje w tej sprawie dopiero się rozpoczynają. Nie chcieliśmy aby radni dowiedzieli się o tej sprawie poprzez prasę. Myślę, że najlepiej o tej całej sprawie rozmawiać dopiero po sesji, kiedy radni określą czy wizja zaproponowana przez nas jest do zaakceptowania czy też nie.

Ale informacja poszła już w świat. Większość, o ile nie wszyscy, rodzice i wychowawcy są przekonani, że przedszkole ma być zlikwidowane.

Ustawa o systemie oświaty przewiduje procedurę likwidacji placówki. Można tego dokonać z końcem roku szkolnego. Niemniej jednak na sześć miesięcy przed planowaną likwidacją należy powiadomić rodziców i

kuratorium o planowanych działaniach. W naszym przypadku trzeba podjąć taką decyzję do lutego. Najpierw chcemy o tych sprawach porozmawiać z radnymi a dopiero później, kiedy poznamy już ich opinie – będziemy dyskutować z rodzicami. Przez kolejne pół roku rodzice mają czas na to żeby zgłaszać swoje wnioski. Bowiem do likwidacji placówki potrzebna jest ostateczna uchwała mówiąca o jej likwidacji. Jak na razie jest to uchwała intencyjna, mówiąca o możliwości przeprowadzenia takiego procesu. Podkreślam, nie chcemy zlikwidować ani jednego miejsca przedszkolnego. Chcemy przekształcić przedszkole, które funkcjonuje w oddziały przedszkolne przy szkole podstawowej.

Dlaczego taka zmiana?

Z punktu widzenia organizacji i funkcjonowania szkoły wydaje się nam to korzystne. Bierze się to m.in. stąd, że rodzice których dzieci uczęszczają do szkoły nr 1 w zdecydowanym tonie apelują o przyspieszenie prac związanych z budową sali gimnastycznej dla tej szkoły. Przypominam, że ta placówka to zespół szkół – gimnazjum i podstawówka. Obie placówki korzystają z jednej sali im. dra Stanisława Hasewicza. Cztery w dni tygodniu od rana do wieczora korzysta z niej gimnazjum, jeden dzień jest udostępniana tylko szkole podstawowej. Dla tej placówki, która ma 12 oddziałów jest to stanowczo za mało. Rodzice zdają sobie z tego sprawę. I to nie jest tak, że gmina nie widzi tego problemu. Już w roku 2005 została opracowana dokumentacja na budowę sali gimnastycznej. Ale w oparciu o jedyny dostępny teren, który wówczas był – czyli na podwórku szkoły podstawowej. Jednak jest to teren bardzo mały. Za stosunkowo duże pieniądze powstałaby niewielka sala. Do tego wszystkiego dochodzi problem sześciolatków, które w roku 2014 wszystkie trafią do szkoły. Dlatego nasza propozycja jest taka – zwiększymy bazę szkoły nr 1 poprzez przekazanie jej działki i budynku przedszkolnego do ich dyspozycji. Co to oznacza? Tyle, że w chwili obecnej w budynku nadal prowadzone byłyby zajęcia. Czyli oddziały przedszkolne dalej będą tutaj prowadzone.

Co więc ma się zmienić, skoro z jednej strony przedszkole będzie a z drugiej zapowiadana jest jego likwidacja?

Zmieni się tylko nazwa. Zlikwidowana zostanie jednostka budżetowa a nie przedszkole. Przedszkole z nazwy a nie miejsca przedszkolne. I tak też należy traktować tę uchwałę intencyjną. W jej uzasadnieniu piszemy, że w to miejsce powstaną oddziały przedszkolne przy Szkole Podstawowej nr 1. Jeśli radni przychylią się do tych zmian, wówczas szkoła musi zmienić swój statut dopisując do niego przedszkole.

A co z planami budowy w nowej lokalizacji?

W tegorocznym budżecie mamy zagwarantowane 50 tysięcy na przeróbki dokumentacyjne. Teraz tylko trzeba czekać na polityczną decyzję rady. Tak budujemy salę na dziedzińcu szkoły – i wówczas wszystko pozostaje w starym układzie. Lub, jeśli będzie taka wola rady budujemy salę na nowej lokalizacji koło przedszkola.

Nie można wybudować sali na terenie przedszkola bez całego zamieszania z tą likwidacją? Po co są te zmiany?

Byłoby to bardzo trudne. Bowiem będzie wówczas dwóch gospodarzy jednego terenu. Budowę przewidujemy na lata 2014-15. Oczywiście budowa nie może zagrażać bezpieczeństwu. A dodatkowo trzeba zabezpieczyć teren pod ogródek dla dzieci, z którego już teraz korzystają. Pamiętajmy, że przedszkole mieści się przy ulicy Michejdy. Poniżej budynku jest plac zabaw a później jest ogród ciągnący się aż do Czarnego Chodnika. Na tej dolnej części postępowalaby inwestycja. Co więcej, jeśli te zmiany nastąpią chcielibyśmy aby od roku 2014 sześciolatki - które już wówczas pójdą do szkoły – w dalszym ciągu uczyły się w budynku przedszkola. Tak, aby pierwszy rok nauki odbywał się jeszcze w pomieszczeniach przedszkolnych. Czy tak się stanie - nie wiem. Pod presją rodziców i nauczycieli, którzy rozpętali już małą burzę w szklance wody, zobaczymy jak się zachowają radni.

[POSŁUCHAJ](#)

Burza jest, czy w szklance wody - to się okaże. Bo dla rodziców przekaz jest jasny - chcecie zlikwidować przedszkole. Skąd jednak problem braku właściwej informacji?

Myślę, że bierze się to trochę z braku wiedzy na temat ustawy o systemie oświaty. Skoro mówi ona, że likwidacja następuje w systemie dwuetapowym. Czyli jest wstępny pomysł – potem następuje dyskusja na jego temat i

ostateczna uchwała na ten temat. A my rozpoczynamy dyskusję społeczną zanim dyskusja trafiła do rady. I to jest niedobre. Celowo nie wypuszczaliśmy tej informacji wcześniej, żeby nadmiernie nie powodować dyskusji, zanim rada się wypowiedziała jeszcze w żadnym stopniu na ten temat.

Reasumując, jaka jest teraz procedura, w przypadku gdyby radni podjęli pozytywnie uchwałę intencyjną?

Powiadamy rodziców, kuratorium, związki zawodowe – o tym, że rozpoczęliśmy taką procedurę. Informujemy, że nie likwidujemy miejsc pracy, nie likwidujemy miejsc dla przedszkolaków. W lutym rada pedagogiczna szkoły musi wypowiedzieć się w tym temacie, czy chcą prowadzić oddziały przedszkolne. Później mamy czas na kolejne konsultacje.

Dziękuję za rozmowę